

Łukasz Byrski

DUSZA UWIECZNIONA W KAMIENIU – ZNACZENIE IMIENIA W WIERZENIACH STAROEGIPSKICH

Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji UJ

Istota ludzka zgodnie z wierzeniami egipskimi nie była tworem prostym, a wręcz przeciwnie: miała niezwykle skomplikowaną budowę. Liczba części składowych człowieka podawana jest odmiennie w różnych publikacjach. Kazimierz Michałowski – ojciec polskiej archeologii śródziemnomorskiej – wymieniał tych elementów dziewięć, zwracając przy tym uwagę na mistyczną symbolikę dziewiątki w religii egipskiej¹. Były to kolejno: 1) *chet* („ciało”), 2) *ka* („duchowa osobowość”), 3) *ba* („dusza”), 4) „cień”, 5) *achu* („światłana postać”), 6) *ib* („serce”), 7) *sechem* („potęga”), 8) *ren/ran* („imię”) oraz 9) *sachu* („właściwe ciało duchowe”)². W rzeczywistości *ka* było energią życiową, która podtrzymywała życie w ciele. Gdy ciało (*chet*) umierało, jego rolę musiała przejąć mumia (*sah*). Zanim to nastąpiło, *ka* odłączała się od *chet* i po dokonaniu rytuału „Otwarcia Ust”, mogła zasiedlić mumię³. Oczywiście mumia mogła ulec uszkodzeniu, dlatego w grobowcach w specjalnym pomieszczeniu stawiano posągi jako zastępstwo dla ciała/mumii. Natomiast *ba* – uważane za duszę właściwą – było jakby osobowością człowieka, zachowującą po odłączeniu od ciała wszystkie jego cechy indywidualne⁴. Po śmierci ciała zmarły

¹ Por. K. Michałowski, *Nie tylko piramidy...Sztuka dawnego Egiptu*, Warszawa 1974, s. 105.

² Por. *ibidem.*, s. 105.

³ Por. A. Ćwiek, *Religia Egiptu* [w:] *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków 2008, ss. 96-97.

⁴ Por. G. Rachtet, *Słownik cywilizacji egipskiej*, Katowice 2006, s. 88.

stawał przed sądem Ozyrysa, gdzie ważono jego *ib*, w którym według Egipcjan znajdował się rozum. Po pomyślnym przejściu procesu dusze *ka* i *ba* dążyły do scalenia, w czym pomagano im za pomocą rytuału o nazwie *sach*, co znaczy „to, co sprawia, że powstaje *ach*”. Celem było zjednoczenie ich w nieśmiertelną istotę świetlistą (doskonały byt duchowy) – *ach* (dosłownie: „świetlisty”)⁵. Jakże zatem jest miejsce imienia w tej koncepcji?

Sztukę egipską charakteryzuje kanoniczność i idealizm, co powoduje, że nie można rozpoznać postaci znajdujących się na reliefach i przedstawieniach figuralnych po samych rysach twarzy czy wygładzie. Jedyne poprzez odczytanie imienia, którym podpisane jest przedstawienie, uzyskuje się pewność poprawnej identyfikacji osoby. Cechy fizyczne były dla Egipcjan mniej istotne ze względu na ich zmienność, podczas gdy imię było przypisane do osoby na stałe. Sztuka sepulkralna dobrze ilustruje wierzenia związane z kultem zmarłych. Tylko dzięki wyryciu imienia na przedmiotach w grobowcu dusze *ka* i *ba* mogły odnaleźć punkt zaopatrzenia, jakim było miejsce składania ofiar z pożywienia⁶. Nadawanie imienia miało zatem nie tylko cel identyfikacyjny, ale jednocześnie było działaniem magicznym. Nazwanie animowało przedmioty martwe na podobnej zasadzie, na jakiej dokonało się stworzenie świata przez boga Ptaha według teologii memfickiej, która została utrwalona na tzw. Steli Szabaki ok. 710 r. p.n.e., ale zawierającej treści powstałe najprawdopodobniej w okresie panowania III dynastii:

Ptah Wielki, który jest sercem i językiem Dziewiątki Bogów. Powstał jako serce i powstał jako język – postaci Atuma. Ponieważ Ptah jest Wielki i Potężny, jest tym, który dał część swą mocy wszystkim bogom i ich boskim duchom poprzez serce i język. Horus i Thot powstał jako Ptah. I stało się, że serce i język zawiądnęły każdym członkiem, głosząc, że jest on [tzn. Ptah] w każdym ciele i w ustach wszystkich bogów i ludzi, trzody, gadów i wszystkich stworzeń żyjących; w ten sposób myśli on i rządzi tym wszystkim czym chce[...] lecz Dziewiątką Bogów [Ptaha] jest zębami i wargami jego ust, które MÓWIĄ NAZWY wszystkich rzeczy i z których powstały Szu i Tefnut, i które stworzyły Dziewiątkę Bogów⁷.

Nieco podobna koncepcja istniała w Heliopolis, gdzie tworzenie świata miał zapoczątkować krzyk ptaka Benu, będącego manifestacją (*ba*) boga Ra⁸.

⁵ Por. A. Ćwiek, *Religia...*, ss. 97-98; G. Rachtet, op. cit., s. 88.

⁶ Por. P. Wilson, *Hieroglyphs. A Very Short Introduction*, New York 2004, ss. 57-58.

⁷ *Stela Szabaki*, cyt. za: J. Lipińska, M. Marciniak, *Mitologia starożytnego Egiptu*, Warszawa 1986, ss. 30-31.

⁸ Por. A. Ćwiek et al., *Mitologie świata. Starożytni Egipcjanie*, Warszawa 2007, s. 127.

Moc stwórcza „Boskiego Słowa” została zainicjowana przez uświadomienie sobie przez stwórcę jego własnego sekretnego imienia⁹. Posiadała je każda żywa istota. Nowonarodzonym dzieciom według wierzeń starożytnych Egipcjan miało nadawać owe sekretne imię Siedem Hathor. Zachował się tekst z okresu Nowego Państwa, a konkretnie z XIX Dynastii (z ok. 1200 r. p.n.e.), który tłumaczy czym właściwie ono było. Opowiadanie istnieje w dwóch wersjach – jedna, bardziej fragmentaryczna, znajduje się na papirusie *Chester Beatty XI* w Muzeum Brytyjskim (*Papirus nr 10691*), a druga, bardziej kompletna, na *Papirusie nr 1993* w Turynie¹⁰. W literaturze przedmiotu występuje ono często jako *Przebiegłość Izydy* (*The Cunning of Isis*) albo *Izyda Czarodziejka*. Fabuła opowiadania dotyczy sposobu, w jaki bogini Izyda (po egipsku: *Aset*) poznała sekretne imię boga Ra. Historia ta ma wyjaśniać, skąd pochodzi magiczna moc Izydy. Na początku utworu znajdujemy wprowadzenie do całej historii:

Opowieść o boskim bogu, który stworzył sam siebie, który stworzył niebo i ziemię, technię życia, ogień i wodę, bogów i ludzi, dzikie zwierzęta i trzodę, gady, ptaki i ryby, który jest władcą ludzi i bogów, jedyną postacią, dla której 100 i 20 lat są jednym rokiem, którego rozliczne IMIONA są nieznanie nawet bogom¹¹.

Później następuje krótki opis bogini Izydy:

Izyda była mądrą kobietą [...] inteligencją przewyższała niezliczonych bogów [...] nic, co jest w niebie ani na ziemi, nie było jej obce¹².

Oto bogini Izyda żyła w postaci kobiety, która posiadała znajomość magicznych słów. Jej serce odwróciło się ze wstrętem od milionów ludzi i zwróciło się do bogów, lecz ceniła bardziej miliony duchów. Czyż nie jest to możliwe by być jak Re w niebie i nad ziemią; zostać Panią Ziemi i potężną boginią przy pomocy znajomości IMIENIA świętego boga? Tak myślała ona w swym sercu¹³.

Przebiegła bogini wpadła na pomysł – ulepiła jadowite stworzenie ze śliny boga Słońca zmieszanej z ziemią. Umieściła węża w miejscu, obok którego Ra przechodził codziennie. Ukąszony przez węża bóg skarżył się:

Zostałem ukąszony przez jakąś śmiertelną rzecz, o której nie wie moje serce i której nie widziały moje oczy ani nie zrobiły moje ręce. Nie wiem co to mogło być co mnie ugryzło.[...] Ja jestem władcą i synem władcy. Jestem boskim objawieniem.

⁹ Por. W. Bator, *Moc imienia Bożego w Starożytnym Egipcie*, „Przegląd Religioznawczy”, 1996, nr 3 (181), s. 40.

¹⁰ Por. G. Hart, *Mity egipskie*, Warszawa 1999, s. 53.

¹¹ *Papirus Turyński nr 1993*, cyt. za: J. Lipińska, M. Marciniak, op. cit., s. 161.

¹² G. Hart, op.cit., s. 53.

¹³ *Papirus Turyński nr 1993*, cyt. za: J. Lipińska, M. Marciniak, op. cit., s. 161.

Zostałem stworzony przez boga. Jestem Wielkim i synem Wielkiego, a ojciec mój nadał mi moje IMIĘ. IMIONA moje są rozliczne, kształty moje są wielorakie, a istnienie moje jest w każdym bogu.[...] Mój ojciec i matka moja powiedzieli moje IMIĘ i ukryli je w wymyśle, gdy zostałem urodzony, tak że nikt z tych, którzy użyją przeciwko mnie magicznych słów, nie może zaczarować mnie, aby nade mną panować¹⁴.

Pozostali bogowie są bezradni wobec jadu węża Izydy, bogini oferuje jednak swoją pomoc, mówiąc:

- O mój boski ojciec, powiedz mi swoje IMIĘ, ponieważ ten, kto powie swoje IMIĘ będzie żył. [Odrzekł Re]:

- Jestem stwórcą nieba i ziemi. Zrobiłem góry i to wszystko, co na nich istnieje. Jestem stwórcą wód. Dokonałem stworzenia *Mehet uret*, stworzyłem Kaemmutefa i radość kochania. Jestem stwórcą niebios. Sprawilem, że kryją się dwa bóstwa horyzontu. Ja dałem im ich dusze bogów. Jestem Bytem, który otwiera swe oczy i staje się światłość. Jestem Bytem, który zamyka swe oczy i staje się ciemność. Jestem tym, który rozkazuje i wody Nilu płyną. Jestem tym, którego IMIENIA nie znają bogowie. Jestem twórcą godzin i stwórcą dni. Ja otwieram uroczystości [święteczne]. Ja powoduję wylew. Jestem stwórcą płomienia życia, dzięki któremu powstają wytwory warsztatów. Jestem Chepri – rano, Re – w południe, Atum – wieczorem¹⁵.

Słowa wypowiedziane przez boga nie są żartem z Izydy, ale rzeczywistym imionami, czy jak moglibyśmy dzisiaj powiedzieć: przydomkami boga. Nie tylko Ra mógł się pochwalić mnogością epitetów. Określenie *asha renu* („ten o licznych imionach”) stosowano również do Ozyrysa:

Święty bóg, wielki w swej mocy,
o wielu IMIONACH w miastach i nomach,
boski wcieleniami, którego IMIONA są nieznanne¹⁶.

Identycznym przydomkiem nazywano Amona-Ra. Co warte wspomnienia w tym miejscu, samo imię „Amon” (prawdopodobnie egipskie brzmienie: *Imen*) oznacza „ukryty”, „niewidoczny”, „tajemny”, „tajemniczy”. Nie jest to zatem imię *sensu stricto*, ale raczej jego brak¹⁷. Jest to z jednej strony zgodne z panenteistyczną wizją świata Egipcjan – skoro bóg jest we wszystkim, to nie posiada jednego imienia i jego miano jest niewysławialne. Z drugiej natomiast strony wiąże się z omawianą koncepcją sekretnego imienia, którego nie można poznać.

¹⁴ Ibidem., ss. 163-164.

¹⁵ *Papirus Turyński nr 1993*, cyt. za: J. Lipińska, M. Marciniak, op. cit., ss. 164-165.

¹⁶ *Hymn do Ozyrysa*, cyt. za: A. Niwiński, *Bóstwa, kultury i rytuały starożytnego Egiptu*, Warszawa 1993, s. 206.

¹⁷ Por. A. Ćwiek et al., op. cit., s. 32; A. Niwiński, op. cit., ss. 205-206.

Jak tego dokonała Izyda, dowiadujemy się z dalszej części opowiadania mitologicznego o ukrytym imieniu boga Ra:

Wśród słów, które powiedziałeś do mnie nie było twojego [prawdziwego – przyp. Ł.B.] IMIENIA.

Odkryj mi swoje IMIĘ, a trucizna opuści cię, ponieważ ten, kto odkryje swe IMIĘ będzie żył. [...]

Majestat Re odpowiedział:

- Pozwolę Izydzie przeszukać mnie, a IMIĘ moje przejdzie z mego ciała do jej.

I boski ukrył się przed bogami, a tron w barce Milionów Lat był pusty. A gdy nadszedł czas, aby wyszło serce boga, Izyda powiedziała do Horusa, swego syna:

- Wielki bóg związany przysięgą, oddał swoje oczy [tj. Słońce i Księżyc].

Tak spowodowano, że wielki bóg wykrzyknął swoje IMIĘ¹⁸.

Egipcjanie wierzyli, że dla zmarłych największe znaczenie miała znajomość imion demonów – strażników poszczególnych rejonów zaświatów, jakich napotkają po osądzeniu ich uczynków przez trybunał Ozyrysa. W rozdziale 145 *Księgi Umarłych* można znaleźć następującą formułkę: „Zrób mi przejście, albowiem ja znam ciebie, ja znam twoje IMIĘ, ja znam IMIĘ boga, który cię chroni”¹⁹. Jak dziwne mogły być to czasem imiona, ukazuje zakłęcie stanowiące fragment tzw. *Spisków przeciwko węzom z Tekstów Piramid*: „Wypowiadać słowa: «KbbhjtjtjbjtjSs, syn Hjfgt, to twoje IMIĘ!»”²⁰.

Najważniejszym jednak źródłem dotyczącym tego problemu będzie zakończenie rozdziału 125 *Księgi Umarłych*:

- Ktoś ty? rzekli do mnie bogowie – jakie jest IMIĘ twoje? – zapytali mnie.

Jam jest cież wśród tarniny, która jest przy jego drzewie oliwnym. Takie jest moje IMIĘ.

- Przejdź więc – rzekli do mnie. [...]

- Nie wpuszczę ciebie – rzekło nadproże – zanim nie powiesz mi mego IMIENIA.

- Języczek wagi w miejscu prawdy, to jest twoje IMIĘ.

- Nie wpuszczę ciebie – rzekł prawy węgar - zanim nie powiesz mi mego IMIENIA.

- Szala wagi podnosząca prawdę, to jest twoje IMIĘ.

- Nie wpuszczę ciebie – rzekł lewy węgar - zanim nie powiesz mi mego IMIENIA.

- Szala dla wina, oto IMIĘ twoje.- Nie wpuszczę ciebie – rzekł próg - zanim nie powiesz mi mego IMIENIA.

- Byk Geba, oto IMIĘ twoje.

- Nie otworzę się dla ciebie – rzekł zamek u drzwi – zanim nie powiesz mi mego IMIENIA.

- Palce u nóg matki jego, to IMIĘ twoje.

¹⁸ *Papirus Turynski nr 1993*, cyt. za: J. Lipińska, M. Marciniak, op. cit., s. 166.

¹⁹ R. Lucarelli, *The guardian-demons of the Book of the Dead*, “British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan”, 2009, nr 15, s. 88.

²⁰ A. Sarwa, *Teksty Piramid z piramidy Unisa*, Sandomierz 2006, s. 41.

- Nie otworzę się dla ciebie – rzekła zasuwka – zanim nie powiesz mi mego IMIENIA.
- Żywe oko Sobeka, pana góry Bach, oto IMIĘ twoje.
- Nie otworzę drzwi ani nie wpuszczę ciebie – rzekł strażnik drzwi – zanim nie powiesz mi jak się nazywam.- Kolano boga Szow, które stało na straży Ozyrysa, oto IMIĘ twoje.
- Nie wpuszczymy ciebie – rzekły poprzecznice – zanim nie powiesz nam naszego IMIENIA.
- Dzieci ureuszów, oto IMIĘ wasze.
- Nie otworzę ci ani nie wpuszczę – rzekł odźwierny – zanim nie powiesz mi mego IMIENIA.
- Byk Geba, oto IMIĘ twoje.- Ty znasz nas, przejdź więc [...] ²¹.

W tym wypadku, podobnie jak w opowiadaniu mitologicznym o bogu Ra, chodzi o sekretne imiona, których znajomość pozwala kontrolować ich właścicieli. Tak właśnie należy rozumieć imię w tekstach religijnych pochodzących ze starożytnego Egiptu. Co zatem ze światem ludzi?

Dzieciom – zazwyczaj celowo – dawano imiona teoforyczne, aby były często wymawiane przez wyznawców popularnych bóstw, co miało być zabezpieczeniem na wypadek zniszczenia ich odpowiedników zapisanych na przedmiotach ²². Oprócz inskrypcji na ścianach grobów, imiona zmarłych zapisywano również na stołach ofiarnych, ślepych wrotach, biżuterii, naczyniach bądź też na amuletach, które wkładano pod bandaże mumii (lub wypisywano na samych bandażach) ²³.

Wiara w to, że nazwanie obiektu powołuje go do życia wyrażała się również w inny sposób. Skoro hieroglify reprezentowały zminiaturyzowany obraz rzeczywistych przedmiotów, mogły za sprawą magii zostać ożywione. Gdyby tak się stało, mogłyby niepokoić zmarłego i szkodzić mu w zaświatach. Dlatego na wszelki wypadek święte ryty były unieszkodliwiane: zwierzęta zapisywano bez kończyn, ptaki z odciętymi głowami, krokodyle i węże z ostrzami umieszczonymi w ich ciałach, a ludzkie postacie niedokończone. Jeżeli znaki nie dawały się w żaden sposób unieszkodliwić, celowo zastępowano je innymi ²⁴.

Zniszczenie imienia miało natomiast skutek przeciwny: powodowało całkowite unicestwienie – tzw. „drugą śmierć”. Było to najgorsze, co mogło

²¹ T. Andrzejewski, *Dusze boga Re. Wśród egipskich świętych ksiąg*, Warszawa 1967, ss. 137-138.

²² Por. A. Ćwiek, op. cit., s. 98.

²³ Por. P. Wilson, op. cit., s. 58.

²⁴ Por. W. V. Davies, *Egipskie hieroglify*, Warszawa 1998, s. 22.

spotkać człowieka po śmierci według Egipcjan. Egipciolodzy określają taką sytuację łacińskim terminem *damnatio memoriae* („potępienie pamięci”).

Starożytny Egipcjanin, który popadł w depresję i pragnie popełnić samobójstwo, tak się wyraża o swoim imieniu:

Patrz, cuchnie IMIĘ moje,
patrz, bardziej niż ptasie łajna
w letnim dniu, gdy niebo płonie.

Patrz, cuchnie IMIĘ moje,
patrz, bardziej niż kosz po rybach
w dniu połowu, gdy niebo płonie.

Patrz, cuchnie IMIĘ moje,
patrz, bardziej niż ptasie łajna,
bardziej niż zarośla na wzgórzu z pisklętami.

Patrz, cuchnie IMIĘ moje,
patrz, bardziej niż rybacy,
bardziej niż mielizny bagien, gdzie łowili.

Patrz, cuchnie IMIĘ moje,
patrz, bardziej niż krokodyle,
bardziej niż legowiska tych potworów.

Patrz, cuchnie IMIĘ moje,
patrz, bardziej niż niewiasta,
na którą rzucono obelgę z przyczyny mężczyzny.

Patrz, cuchnie IMIĘ moje,
patrz, bardziej niż dzielny chłopiec,
którego postanowiono oddać nienawistnemu człowiekowi.

Patrz, cuchnie IMIĘ moje,
patrz, bardziej niż zdradzieckie miasto,
które bunt knuje, a już teraz się cofa²⁵.

Fragment ten w tłumaczeniu Tadeusza Andrzejewskiego pochodzi z opowiadania *Złamany życiem*, znanego również po tytule *Rozmowa złamanego życiem ze swoją* Ba. Powtarzający się zwrot „Cuchnie imię moje” nie oznacza utraty dobrego imienia. Na tym przykładzie widać, że dla Egipcjan najważniejszą częścią człowieka było imię: bohater utworu sam skazuje swoje na potępienie, pogardza nim, nie chcąc dalej egzystować w zaświatach. Innymi słowy chce popełnić podwójne samobójstwo – cielesne i duchowe.

²⁵ T. Andrzejewski, *Opowiadania egipskie*, Warszawa 1958, ss. 45-46.

Odmiennym przykładem *damnatio memoriae* może być przypadek królowej Hatszepsut, której imię było celowo niszczone przez jej pasierba Thutmose III (Thotmesa III), w zastępstwie którego rządziła w czasie, gdy jeszcze nie był pełnoletni. Efektem tego są duże niejasności co do lat panowania Hatszepsut.

Podobnie stało się z Echnatonem, znieawidzonym reformatorem i burzycielem *maat*. Wynikało to z przekonania, iż tylko nie należy wprowadzać zmian: wszystko powinno być tak jak od wieków, ponieważ to, co jest tu i teraz, jest najlepsze i jest w zgodzie z *maat*. Czym było *maat*? Traktując ten termin dosłownie, można go przełożyć jako „sprawiedliwość” lub „prawo”, wywodząc jego pochodzenie od czasownika *maa* („prawdziwy”, „właściwy”), lecz nie wyczerpuje to jego znaczenia²⁶. Rozumiane było przez Egipcjan również jako „harmonia” czy „porządek/ład kosmiczny”²⁷. Faraon niejako dzierżył ową kosmiczną harmonię, powierzoną mu przez boga Słońca, Ra, którego namiestnikiem w królestwie ziemskim miał być władca. Jego śmierć bądź czasy bezkrólewia były traktowane jako okres chaosu (*izefet*) – epoka, w której *maat* jest zaburzone. Działania Amenhotepa IV Echnatona obróciły się przeciwko niemu. Po ogłoszeniu, że jedynym bogiem jest Aton, nakazał skuwać imiona innych bóstw (przede wszystkim Amona). Następnie posunął się jeszcze dalej: wydał rozkaz niszczenia słowa „Amon” wszędzie tam, gdzie się ono pojawia, a więc również w grobowcach i kaplicach grobowych, co z kolei skazywało na zagładę zmarłych, którzy nosili imiona związane z tym bogiem²⁸. Samemu faraonowi nadano imię Amenhotep, czyli „Amon jest zadowolony”, które zmienił w czwartym roku panowania na Ach-en-Aton (Echnaton) oznaczające „Miły Atonowi” lub „Blask Atona”²⁹. Po śmierci Echnatona i upadku reformy sytuacja się odwróciła i teraz był on prześladowany pod swoim nowym imieniem. Na steli granicznej w Achetaton nakazał wyryć napis:

Nie powinno zostać zdrapane, nie powinno zostać zmyte, nie powinno zostać odrąbane, nie powinno zostać zaklejone plastrem gipsu. Nie powinno przepadnąć, a jeśli przepadnie, zniknie, albo jeśli stela, na której się znajduje runie, odnowię to ponownie jakby nową rzecz w tym [samym] miejscu, w którym jest³⁰.

²⁶ Por. A. Ćwiek, op. cit., s. 80.

²⁷ Por. G. Rachet, op. cit., s. 192.

²⁸ Por. A. Ćwiek, op. cit., s. 42.

²⁹ Por. G. Rachet, op. cit., s. 95.

³⁰ P. Wilson, op. cit., s. 60.

Po okresie amarneńskim powszechna była zamiana imion. W czasie reformy wszystkie imiona teoforyczne pozmieniano tak, aby inne bóstwa zastąpił Aton. Później przywrócono dawne formy imion, a już nadane urodzonym w tym okresie dzieciom zmieniano w celu usunięcia z pamięci wydarzeń, które rozumiano jako okres odejścia *maat*. Za przykład niech posłuży syn Echnatona, który w drugim roku panowania zmienił imię z Tut-Anch-Aton („Żywy wizerunek Atona”) na Tut-Anch-Amon („Żywy wizerunek Amona”).

Zmiany imion, które powyżej omówiono, wynikały z powodów politycznych, ale w niektórych przypadkach zdarzało się również, że były formą kary. Tak stało się w wyniku procesu sprawców zamachu na faraona Ramzesa III, który zmarł przed wydaniem wyroku. Niedoszłych zabójców króla potraktowano wyjątkowo surowo, jako że ich zbrodnia była świętokradztwem. Skazano ich na śmierć, ale członkom arystokracji dano możliwość popełnienia samobójstwa, dzięki czemu mogli dalej egzystować w zaświatach. Natomiast pozostałych spalono żywcem i rozsypano ich popioły. Jakby tego było mało, zniszczono ich imiona, a nawet w zachowanych fragmentach tekstu będącego zapisem procesu występują pod zmienionymi mianami. I tak oskarżonymi w procesie są: Mesedsure („Re nienawidzi go”), Binemwese („Wstrętny Tebom”) czy Penhuybin („Ten zły Huy”) oraz księżę, syn faraona, który najprawdopodobniej był tylko przypadkową ofiarą i został nieświadomie wmieszany w całe wydarzenie – Pentewere³¹. Jego imię jednak nie wyraża potępienia, ale z pewnością zostało ono zmienione, o czym dobitnie świadczy zapis wyroku: „Pentewere, noszący to INNE imię”³².

Dokumenty z zapisem tego procesu to tzw. *Turyński Papirus Sądowniczy* oraz składający się z dwóch części zwanych z osobna *Papirusem Rollina* i *Papirusem Lee*.

Podsumowanie

Po przedstawieniu powyższych fragmentów można pokusić się o odpowiedź na pytanie postawione na samym początku: jakie zatem jest miejsce imienia w egipskiej koncepcji człowieka? Jak ukazano na przykładach, pojmowanie

³¹ Por. J. H. Breasted, *Records of the Harem Conspiracy* [w:] *Ancient Records of Egypt*, Volume 4, Chicago 1906, s. 212, § 421; T.F. Mudloff, *The Conspiracy Against Ramses III in Dynasty XX* [on-line:] http://www.abrock.com/MudloffSite/Rameses_III.html [03.11.2012]

³² Por. ibidem, s. 218, § 447.

imienia przez starożytnych Egipcjan było oryginalne i specyficzne dla nich. Egipski termin *ran* (lub *ren*) nie był jedynie odpowiednikiem słowa „imię”. Według Egipcjan *ran* stanowiło częśćkę zarówno człowieka, jak i jego duszy. Imię wskazywało esencję cech indywidualnych jednostki. Koncepcja ta jest przy tym wyraźnie dualistyczna.

Z jednej strony istniało sekretne imię, które miało pozostać nieznane, jego nadanie było jakby tchnieniem życia w ciało człowieka, a poznanie go przez inną osobę powodowało przejmowanie kontroli nad jego właścicielem (mit o sekretnym imieniu boga Ra). Tę ostatnią cechę wykorzystywali Egipcjanie do zabezpieczania zmarłych w podróży na tamten świat - wierząc, że znajomość sekretnego imienia strażników zaświatów pozwoli im na uzyskanie ich przychylności i pokonanie wszelkich przeciwności w trakcie tej wędrówki. Na wszelki wypadek jednak wypisywano „ściagi” z tymi imionami i dlatego grobowce wyposażano w tzw. *Księgi Umarłych*.

Istniało także imię jawne, które należało jak najczęściej wypowiadać i pamiętać je jak najdłużej po śmierci danej osoby. W przeciwnym razie dusze zmarłego, nie mogąc się połączyć i stać się nieśmiertelnym bytem *ach*, uległyby rozproszeniu. Egipcjanie stosowali praktykę celowego niszczenia imion w celu skazania kogoś na unicestwienie po śmierci. Mogła być to zarówno kara (proces sprawców zamachu na Ramzesa III), rodzaj zemsty na przeciwnikach politycznych (np. Echnaton chciał się pozbyć wpływów potężnych kapłanów boga Amona) czy skutek dążenia do wymazania z pamięci wydarzeń uznawanych za obrzydliwe i budzące pogardę (przykład wydarzeń po upadku reformy Echnatona). Sekretne imię nie było jednak osobnym elementem człowieka, ale zawierało się w tym jawnym, uznawanym za częśćkę duszy odpowiadającą za cechy indywidualne jednostki. Wierzono, że zmarli będą egzystować tak długo, jak ich imiona będą zapisane i wymawiane, dlatego właśnie można mówić o „duszy uwiecznionej w kamieniu”.

Podobnie rozwiniętej koncepcji dotyczącej tego zagadnienia nie znajdujemy w późniejszych cywilizacjach. We współczesnych kulturze egipskiej cywilizacjach Bliskiego Wschodu pojawia się wprawdzie zwyczaj przypisywania stelom nagrobnym roli mieszkania dla duszy, ale nie ma to związku z samym imieniem. W Mezopotamii uwieczniano imiona królewskie w podobny sposób, nakazując je ryc na ceglach monumentalnych zikkuratów – zgodnie ze schematem: imię budowniczego, nazwa miasta i imię bóstwa tam czczonego (czasami także nazwa świątyni), na przykład w Ur były to m.in. inskrypcje: „Ur-Nammu, król Ur, który zbudował świątynię Nanny”, ale nie miało to swojego odzwier-

ciędlenia w wierzeniach i w koncepcji człowieka³³. Z powodu wyjątkowości egipskiej koncepcji temat tego artykułu wart jest poświęcenia mu dalszej uwagi, szczególnie dlatego, że zagadnienie nie zostało jeszcze w pełni opracowane i trudno znaleźć bardziej rozwinięte prace jemu poświęcone.

Bibliografia:

- Andrzejewski T., *Opowiadania egipskie*, Warszawa 1958.
- Andrzejewski T., *Dusze boga Re. Wśród egipskich świętych ksiąg*, Warszawa 1967.
- Bator W., *Moc imienia Bożego w Starożytnym Egipcie*, „Przegląd Religioznawczy”, 1996, nr 3 (181).
- Breasted J.H., *Ancient Records of Egypt*, Volume 4, Chicago 1906.
- Ćwiek A., *Religia Egiptu [w:] Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków 2008.
- Ćwiek A., Dolińska M., Kowalska A. et al., *Mitologie świata. Starożytni Egipcjanie*, Warszawa 2007.
- Davies W.V., *Egipskie hieroglify*, Warszawa 1998.
- Hart G., *Mity egipskie*, Warszawa 1999.
- Lipińska J., Marciniak M., *Mitologia starożytnego Egiptu*, Warszawa 1986.
- Lucarelli R., *The guardian-demons of the Book of the Dead*, “British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan”, 2009, nr 15.
- Michałowski K., *Nie tylko piramidy...Sztuka dawnego Egiptu*, Warszawa 1974.
- Mudloff T.F., *The Conspiracy Against Ramses III in Dynasty XX* [on-line:] http://www.abrock.com/MudloffSite/Rameses_III.html [03.11.2012].
- Nissen H.J., *The Early History of the Ancient Near East, 9000-2000 B.C.*, Chicago 1990.
- Niwiński A., *Bóstwa, kultury i rytuały starożytnego Egiptu*, Warszawa 1993.
- Rachet G., *Słownik cywilizacji egipskiej*, Katowice 2006.
- Sarwa A., *Teksty Piramid z piramidy Unisa*, Sandomierz 2006.
- Wilson P., *Hieroglyphs. A Very Short Introduction*, New York 2004.

³³ H. J. Nissen, *The Early History of the Ancient Near East, 9000-2000 B.C.*, Chicago 1990, s. 190.

Abstrakt

Imię (*ran*) miało dla starożytnych Egipcjan istotne znaczenie zarówno w życiu, jak i po śmierci. Ten wszechobecny i wieloznaczny termin przeszedł przemianę - był przez Egipcjan rozumiany inaczej niż obecnie w kulturze zachodniej. Przeplatał się z różnymi elementami egipskiej kultury czy życia społecznego, takimi jak: magia (*heka*), antropologia (czyli inaczej: egipska koncepcja istoty ludzkiej), koncepcja duszy, stwórcza moc słów bożych albo polityka, wewnętrzne sprawy dworu królewskiego, konflikty wewnętrzne w państwie, czy wreszcie życie codzienne. Widoczny jest przy tym dualizm tej idei: „sekretne imię” a imię używane na co dzień, które są jednocześnie jednym „imieniem”, będącym częścią ludzkiej istoty i jej tożsamości. Koncepcja ta jest charakterystyczna wyłącznie dla cywilizacji egipskiej. Żadna inna kultura starożytna nie wykształciła albo zapożyczyła tak wyrafinowanej idei związanej z imieniem.

Abstract

For the ancient Egyptians “the name” (*ran*) was of a significant importance in both their lifetime and in the afterlife, because it had a different meaning than the term we use in western culture nowadays. The omnipresent *ran* - with its many meanings - interweaves with diverse elements of an Egyptian culture and social life, such as: magic (*heka*), anthropology (or: the Egyptian concept of a human being), the concept of a soul, creative power of gods’ words or politics, internal affairs of a royal court, internal conflicts within the state and at last with everyday life. The dual nature of that idea is evident: “secret name” vs. public name, which are in fact the same thing as a part of human being and its identity. This concept is entirely Egyptian. None of other ancient civilizations has developed or adapted such sophisticated a thought concerning “the name”.